

MONITOR

Na R. P. 1768.
Nro. CV.
d. 31. Grudnia.



Quaeritur argentum, puerisque beata creandis Uxor.

Hor. Epist. l. 1. 2.

Mci Panie MONITOR.

LIst grzeczney W. M. Pana korrespondentki *Nro* XCVIII. do publiczney wiadomości podany, iest sam przez się wielkim dowodem ślicznego iey rozumu, pięknego serca, y gustu

liiii wybor-

wybornego. Młodzi naſi Kawalerowie z chęcią go czytali: ale widząc, iż wiele tych przymiotow, ktore w nim ſą wyrażone, nie znayduią w ſobie, pragną wiedzieć ieśli ta Dama nie uſtąpi cokolwiek z ſwoich pretensyi. Między temi ieſt ieden, ktory chce przed całym światem tego dowodzić, iż ſię w nim znayduią te wſzyſtkie y urody, y dowcipu y umyſłu ozdoby, ktorych długi regeſtr w pomienionym liście ieſt położony. Niechciał on ſam o nich piſać do W. M. Pana, żeby ſię nie zdał ſam ſiebie chwalić: mnie tedy iako dobrego ſąſiada o to obligował. Przyiąłem na ſiebie ten obowiązek; á ponieważ znam go dobrze, ſpodziewam ſię, iż moie świadectwo nie będzie podeyrzane.

Zaczynam więc iego opisanie, á zaczynam od tegoż artykułu, od ktorego y zacna korreſpondentka W. M. Pana zaczęła, to ieſt od urody. Jeſt to rzecz

pewna,

pewna, iż ten Kawaler ieſt cale ładny: twarz ma miłą, oczy żywe, wzroſt trochę większy nad śrzedni, kibić zwięzłą pleczyſtą proporcyonalną. Ma w prawdzie kresę dużą przez nos, y gębę, ktorey po piianu doſtał, ale ta go zdobić powinna, ponieważ pomienione znaki, za dowod męſtwa u nas poczytaią. Zdrowia ieſt czerſtwego: iakoż nie pamiętam, żeby kiedy więcey chorował, iak raz tylko na katar, ale go z niego Felczerowie wyprowadzili, żebym zaś dowiodł, iż w iego opisaniu ſama rzetelność moim piorem kieruie, nie chcę y tego zamilczeć, co wiele Dam teraźnieyszych maią za przywarę, to ieſt, że po polſku chodzi. Chciał on w prawdzię po Francuſku ſię przebrać, alę znaiący ſię na tym kunſzcie powiadaią, iż nogi iego nie ſą zdatne do tego ſtroiu. Nie iego tedy, ale naturę w tey mierze trzeba obwiniać, że nie ma tych wdziękow, y cnot,
 ktore

ktore fukniá Francuſka ludziom udzięła. Poſtępki iego ſą łagodne, ruchawość naturalna ani zbyt poważna, ani zbyt lekka, á to w ten czas naybardziey, kiedy ſię ułoży. Weſołość nie tylko na twarzy, ale y we wſzyſtkich iego ſprawach wydaie ſię, kiedy ſobie podpiie.

Co ſię tycze przymiotow dowcipu, y w tych on innych celuie. Rozum ma czyſty, y rożnemi oświecony naukami, bo razem ze mną przez lat ſześć do ſzkoł chodził. Na ludziach mocno zna ſię, y umie w tych nawet przywary znaydować, w ktorych inni ſame tylko cnoty upatruią. Rownie y kſięgi zna: co większa wiele y tych nawet na pamięć umie, ktorych nigdy nie czytał: przetoż cokolwiek on powie, to muſi być prawda, y niebeſpieczno mu przeczyć. W towarzyſtwach y zgromadzeniach publicznych nic takiego nie gada, coby miało ſzkodzić ſławie innych, zwłaſzcza tych, ktorych

albo

albo kocha, albo ſię boi. W poſiedzeniu ieſt bardzo zabawny, y częſto tak mowami, iako poſtępkami ſwoiemi daie innym okazyą do śmiechu z ſiebię.

Ma y umyſłu rzadkie przymioty. Jeſt doſyć hoynym dla tych nawet, ktorzy tego nię warci, kiedy mu ſtaie, ale przy tym ieſt y oſzczędnym, kiedy nie ma czego rozdawać. Prywaty nie ſzuka, chybaby w niey widział iaki pożytek dlą ſiebie. W kochaniu ieſt ſtatecznym, poki inna miłość ſercą mu nie zaprzątnie. Dotkliwość ma naturalną: gdy mu ſię co nie podoba, wnet ſię urazi, ile przy kieliszku. Co ſię zaś tycze wierności ku małżonce, y uprzeymości ku dzieciom, o tym nic twierdzić nie mogę, bo, iak mi ſię zda, nie miał ieſzcze ſpoſobności do dania tych cnot dowodu: à w reſzcie kto wie? nie chcę mu uymować ſławy, może to być, że y te cnoty w nim ſię iuż znayduią.

Wiarą w nim muſi być mocna, bo

częſto

częſto o niey, z takiemi gada, ktorzy nie ſą iey przyiacioł mi. Nie wątpię, iż to czyni dla ich nawrocenia. Nabożeńſtwo iego nie ieſt ſmutne, y poſępne, bo częſto go widywałem w kościele tak śmieiącego ſię, y poſtępuiącego, iak na publicznych poſiedzeniach. Miłość iego ieſt rozumna bez dziwactwa. O urodę, iako rzecz znikomą nic niedba. Serce ma miękkie, bo lubo y portretu nawet nie widział korreſpondentki W. M. Pana, przecież zaraz ią kochać zaczął, ſkoro ſię dowiedział, o tak znacznym iey posagu. Mowi on iż ta Dama ma tyſiące wdzięków, ktora ma ſto tyſięcy posagu. Przydaię y to, iż maiąc te pieniądze, łatwo potym może znaleść dla ſiebie naywybornieysze urody.

Masz tedy W. M. Pan ten zbior przymiotow w iednym Kawalerze, ktorego nie ſpodziewałeś ſię w żadnym znaleść. Upewniam W. M. Pana, że w nim, ani widok wygodzie, ani wygo-

da

da widokowi nic nie przeszkadza. Pomieniony Kawaler, idąc przykładem grzeczney W. M. Pana korrespondentki posyła wzaiemnie z swoiey strony reiestrzyk tych przymiotow, ktore pragnie w niey widzieć. Nie wspomina on nic o urodzie, dla przyczyn wyżey wyrażonych, życzy iednak sobie, aby mogł w niey znaleść te same dowcipu, y umysłu zalety, ktorych ona w Kawalerze szuka, nad to następuiące przekłada żądze.

Nayprzod. Zeby Dama nie miała większego przywiązania do mieszkania w Warszawie, iako y na wsi; słyszał albowiem, iż Damy w Warszawie mieszkaiące, wielce tracą.

Powtore: aby się nie wzdrygała gospodarstwa białey płci zwyczaynego.

Potrzecie Aby nie pragnęła stroiow bogatszych, niż stan pozwala.

Poczwarte. Aby się nie chwytała takiey mody ile kosztowney, ktora ani wygody, ani ozdoby nie przynosi.

Popiąte

Popiąte, Aby waporow do głowy nie przypuſzczała.

Poszoſte Aby ſię nie wſtydziła z mężem w iedney karecie ieździć.

Poſiodme Aby wolno było mężowi do iey pokoiu zawſze wchodzić, y pod ten czas nawet, kiedy ma gościa u ſiebie.

Poosme Zawiści, y podeyrzenia o mężu mieć nie powinna.

Podziewiąte Aby męża kochała przynaymniey przez rok, ieśli inaczey być nie może.

Podzieſiąte Aby mężowi wolno było posagiem iey rządzić dla powſzechnego oboyga pożytku.

Jeśli W. M. Pan, Mci Panie MONITORZE po uczynionych rachunkach znaydzieſz to wſzyſtko w Damie, co ſię w tym regeſtrzyku zawiera, chętnie y rękę, y ſerce ſwoie pomienionego Kawaler iey ofiaruie.

Ja zaś przy tym mam honor być W. M. Pana Nayniższym ſługą

Pośrzednicki.

